Rok XI. Nr. 350 Sosnowiec, poniedziałek 21 grudnia 1936 roku. ...eru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

wy:
ku...
ul. ...
Telefony ...
6.16.92, Admin...acji
6.14.97 Dyrekcja 6.23.60
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

Krwawe walki na froncie madryckim

Ataki wojsk powstańczych zostały odparte

MADRYT, 20. 12. Rada obrony Madryut ogłasza: Powstańcy atakowali z wielką zaciekłością na szerokim odcinku frontu madryckiego od Villa Nuewa de Pozuelo de Alarcon. Wszystkie ataki na wszystkich punktach po wielogodzinnej walce odparto. Wojska rządowe atakowały i posunęły się naprzód na odcinkach Carabanchel i Villa Verde. Atak przeciwnika na froncie Samocsierra wojska republikańskie odparły. Na froncie w Burgos wojska rządowe posunęły się znacznie naprzód i odcięły jedną linię komunikacyjną, łączącą powstańczą armię północną z bazą zaopatrzenia. Przeciwnik stracił 50 zabitych i znaczną ilość sprzętu wojennego.

Komunikat głównej kwatery armii gen. Franco głosi: Na odcinku Almudewar zajęliśmy ważne pozycje po przezwyciężeniu silnego oporu przeciwnika. Na froncie baskijskim trwa w dalszym ciągu strzelanina i kanonada. — Na odcinku Escalvua atak przeciwnika odparto. Na froncie Madrytu atakowaliśmy na odcinku Villa Nuewa de la Canada i okolicznych pozycyj, które zajęliśmy po gwałtownych walkach Czerwoni stracili wielu poległych.

Komunikat urzędowy ministerstwa wojny z 19 bm. z godz. 21-ej głosi: Na odcinku Samosierra 2 kolumny powstańcze atakowały zaciekle, lecz zostały odparte, ponosząc duże straty.

Po silnym ogniu przygotowawczym artylerii powstańcy zaatakowali pod Madrytem linie obrony. Artyleria rządowa ostrzeliwała całe te linie i powstrzymała natarcie.

W innych zaś punktach atak odparto. Pod osłoną artylerii przeciwnik zaatakował odcinek Moncloa, lecz został odparty i musiał cofnąć się. Na innych frontach nic nowego.

Rząd hiszpański

MA PRAWO DO POMOCY"

PARYŻ, 20. 12. Dnia 19 bm. w Paryżu odbyła się narada w sprawach hiszpańskich z udziałem członków delegacji lewicy francuskiej, która przebywała w Londynie. Żyromski, jeden z delegatów oświadczył, że rząd hiszpański jako legalny ma wszelkie prawa do pomocy. Anglik Roberts, liberał, dał wyraz okropności bombardowania Madrytu. Dr. Marteau, poseł do Izby belgijskiej, atakował rząd belgijski za niepomaganie Hiszpanii.

Poza tym zabrało głos jeszcze kilku mówców m. in. Cachin, komunista, Holender oraz jeden Czech. Ostatni mówca prof. Langevin złożył projekt rezolucji, w której narada przyjmuje do wiadomości demarche brytyjsko - francuskie z 4 bm., ale zastrzega sobie, że gdyby krok ten nie dał wyniku, Francja winna mieć z powrotem wolną rękę. Rezolucję uchwalono.

PROTEST IRLANDII

DUBLIN, 20. 12. Rząd wolnego państwa Irlandii złożył protest w Berlinie przeciwko przewozowi ochotników gen. O'Duffy bez paszportów do Hiszpanii na okręcie wojennym niemieckim. Okręt ten zabrał ochotników potajemnie z portu Galavy Harbour 13 bm. Podobno nowy transport w liczbie tysiąca ludzi ma wyruszyć niebawem tą samą drogą.

Zatopiony statek sowiecki

MOSKWA, 20. 12. Agencja TASS donosi: Według wiadomości prasy z dnia 14 bm. krążownik powstańczy podpalił i zatopił statek sowiecki „Komsomoł". Los załogi jeszcze nie jest znany.

„Konsomoł" wyszedł dnia 5 bm. z portu Poti do Gandawy z manganem sprzedanym belgijskiemu towarzystwu. Z powodu zatopienia statku „Komsomoł" prasa sowiecka zamieszcza ostre artykuły, atakujące postępowanie hiszpańskich okrętów powstańczych traktując to jako akty korsarstwa.

Niewyjaśniona sytuacja w Chinach

Gen. Czang-Kai-Szek nadal w niewoli

PEKIN, 20. 12. W prowincji Szen-Si nie toczą się żadne walki. Samoloty nankińskie odbyły lot nad pozycjami wojsk zbuntowanych, lecz nie bombardowały ich. Gen. Lui - Kin, dowódca armii rządowej powrócił do stolicy prowincji Honan z czego wynika, że narazie nie należy się spodziewać operacyj wojennych.

W Pekinie w dalszym ciągu panuje obawa o losy dostojników nankińskich, znajdujących się w Sian - Fu. Czang-Kai - Szek jeszcze nie jest poza niebezpieczeństwem. Gubernator prowincji Szan - Szi zmarł nagle. Czang - Sueh-Liang zachowuje postawę najbardziej wyzywającą, gdyż niektórzy gubernatorowie wypowiedzieli się za reorganizacją rządu nankińskiego. Czang - Sueh - Liang nie wypuści Czang-Kai-Szeka dopóki nie otrzyma z Nankinu znacznych ustępstw.

Z Sian - Fu brak wiadomości. Książę Wang - Teh wbrew obietnicy złożonej w depeszy do Nankinu prowadzi dalej atak na prowincję Sui - Juan twierdząc, że nie jest to akcja wymierzona przeciwko rządowi nankińskiemu.

Na posiedzeniu Juanu wykonawczego syn Sun - Ja - Tsena oświadczył: Czang - Kai - Szek będzie niebawem uwolniony. Wysiłki Czang - Sueh - Lianga nie dadzą wyniku, gdyż wojska rządowe idą naprzód.

Rząd chiński komunikuje: Samoloty rządowe dokonały lotu do Sian-Fu i nad innymi miastami prowincji Szen Si, rozrzucając ulotki zawiadamiające że społeczeństwo chińskie potępia Czang - Sueh - Lianga.

Strzały w parlamencie urugwajskim

MONTEWIDEO, 20. 12. — Na posiedzeniu urugwajskiej Izby deputowanych doszło do niezwykle burzliwego incydentu.

W chwili gdy izba obradowała nad projektem rewizji konstytucji, do przewodniczącego oddano strzał rewolwerowy.

Sprawcy strzału nie zdołano ująć.

Zamach szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie udał się. Kula przeleciała nad głową przewodniczącego Izby i utkwiła w ścianie.

Wśród deputowanych zapanowała panika. Doszło do bójki, w czasie której 30 posłów rzuciło się na siebie z pięściami i odniosło obrażenia. Porządek został przywrócony po dłuższej chwili.

Płk. de la Rocque atakuje Sowiety

Deklaracja programowa partii „Krzyża Ognistego"

PARYŻ 20.12 Dziś o godz. 9.30 odbyło się ostatnie posiedzenie kongres francuskiej partii społecznej. Płk. De la Rocque odczytał deklarację programową partii. Najwazniejsze ustępy tej deklaracji są: partia społeczna francuska jest zwolenniczką wolności republikańskich i chce poświęcić swe prace zagadnieniom społecznym politycznym i oświatowym. W tym celu partia zamierza będzie do reformy ustroju państwa, przywracając prezydentowi republiki rzeczywiste prawa powołania rządu i rozwiązania Izb. Partia dążyć będzie do pozbawienia parlamentu prawa stawiania wniosków o wydatkach, do reformy prawa wyborczego i nadania praw wyborczych kobietom. Partia uważa za niezbędne zniesienie prawa do strajku W dziedzinie polityki zagranicznej partia domaga się zerwania umowy z Z. S. R. R., wzmocnienia sieci sojuszów z Anglią, Włochami, Polską i Małą Ententą, a także szczerego porozumienia z Niemcami.

Po odczytaniu deklaracji programowej na kongresie francuskiej partii społecznej płk. De la Rocque wygłosił mowę, w której oświadczył, że w partii jest obecnie około 2 000.000 Francuzów wiernych sztandarowi trójkolorowemu. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca zaatakował ostro Sowiety, oraz tych którzy, jak oświadczył są apostołami starych obyczajów politycznych i skostniałymi konserwatystami. Na zakończeniu płk. De la Rocqeu zatrzymał się na roli Francji, mówiąc: Pewne narody uważają się za zesłane przez Boga na ziemi. Uważają, że do nich należy panowanie nad światem, inne narody chcą szerzyć po świecie okropności nienawiści i jarzmo azjatyckie. Francja wierna swej przeszłości chce odnaleźć swoją drogę promienną, aby być poprostu znowu przykładnym państwem. Jednomyślną uchwałą o wierności dla płk. De la Rocque kongres zakończył swe obrady.

Zwolniona służąca

SKRADŁA CHLEBODAWCY 51.000 zł.

LWÓW, 20 12. Kupiec Juliusz Dorf sprzedał część swych realności, a uzyskaną z tego kwotę 51.000 zł. ukrył w kredensie, który był zamknięty na kluczyk. Onegdaj od Dorfów odeszła służąca Helena Borszczakówna, a na jej miejsce przyszła inna. Wobec tego Borszczakówna na drugi dzień, gdy Dorfowie byli nieobecni przyszła do mieszkania aby poinformować nową służącą o jej obowiązkach i skorzystawszy ze sposobności, dopasowała kluczyk do kredensu i ze skrytki wyjęła wszystkie pieniądze, z którymi uciekła.

W kilka godzin później policja odszukała Borszczakównę i odebrała jej kwotę 33.000 zł., gdyż w ciągu dnia zdołała ona część pieniędzy dać swoim dwom kochankom, część wysłała do rodziny na wieś, a z dalszej kwoty zakupiła sobie biżuterię i futra Borszczakównę aresztowano.

Tragiczna katastrofa samolotu

lotniczki francuskiej

PARYŻ, 20 12 PAT. Lotniczka francuska, Maryse Hilsz, została odnaleziona w pobliżu Istres.

O szczegółach katastrofy samolotu nadchodzą następujące szczegóły: Po 15-minutowej próbie, dokonanej przez lotnika Delmotte'a, który osiągnął szybkość 491 km. na godzinę, lotniczka wystartowała, celem pobicia kobiecego rekordu szybkości. Po udanym starcie, samolot poleciał w kierunku zachodnim, a następnie zawrócił w kierunku południowo - wschodnim, po czym znikł.

Po 15 minutach, ponieważ lot miał się odbyć w kole zamkniętym, dwa samoloty wyruszyły na poszukiwanie Stwierdzono, że samolot Hilszowej spadł do stawu w mieście Pos-Sur-Mer, a lotniczka, która skoczyła ze spadochronem, wylądowała w Sudu Midi i odniosła rany. Ma złamane żebro. Stan lotniczki nie budzi większych obaw

Samolot znajduje się w stawie na głębokości 3 m. pod wodą.

Na boiskach i bieżniach

Walne obrady piłkarzy zagłębiowskich

P. Wolski po raz szósty prezesem podokręgu

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się walne zebranie delegatów klubów piłkarskich podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Obrady te miały duże znaczenie dla sportu piłkarskiego, gdyż poza normalną sprawą wyboru nowych władz omawiano kwestję podniesienia kultury w sporcie, która to akcja została wszczęta ostatnio przez władze wychowania fizycznego. Na zebraniu obecnych było 10 delegatów klubów A-klasowych, 10-ciu B-klasowych i 3-ch C-klasowych.

Obrady zagaił prezes Wolski, po czym zebraniu uczcili przez powstanie i jednominutowe milczenie pamięć zmarłego dr. Michałowicza, wiceprezesa PZPN.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Czecha. Asesorowali pp.: Kanus — przedstawiciel kiel. OZPN. i p. Łukasiewicz. Sekretarzowali pp.: Kloss i Maderski.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad dr. Blinstrub w treściwym referacie omówił rolę lekarza sportowego i poradni sportowo - lekarskich. Dzięki poczynionym staraniom poradnie sportowo - lekarskie oprócz istniejącej już w Sosnowcu zostaną założone w Dąbrowie i Będzinie. Badani będą w nich zawodnicy wszystkich klubów piłkarskich z Zagłębia. Poradnie mają być uruchomione już 15-go stycznia 1937 r. Z chwilą uruchomienia poradni kwestia zdrowotności zawodników zagłębiowskich ulegnie niewątpliwie wydatnej poprawie. Dotychczas bowiem opieka lekarska w klubach piłkarskich pozostawiała dużo do życzenia.

Następnie komendant powiatowego komitetu WF. i PW. por. Nowakowski omówił zarządzenia władz w kierunku podniesienie kultury w sporcie. Por. Nowakowski zaapelował do delegatów klubów by zajęli się odpowiednim wychowaniem swych członków.

Z kolei złożone zostały sprawozdania z działalności podokręgu, a mianowicie. ogólne — prezes Wolski, finansowe — p. Oleksiak, komisji rewizyjnej — p. Nawrocki. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. W dyskusji, między innymi poruszono sprawę zdyskwalifikowanego członka „Zewu" p. Stojczyka, domagając się wyjaśnienia tej sprawy. Preliminarz budżetowy na 1936-37 r. uchwalony został w wysokości 5400 zł. Wniosek zarządu podokręgu o przeniesienie siedziby podokręgu z Będzina do Sosnowca został przez zebranych po długiej dyskusji uchwalony.

Nowy zarząd podokręgu wybrany został w składzie pp.: prezes — Wolski, (po raz 6-ty), Binkiewicz, Bluszcz, Oleksiak, Horzelski i Szubert. Zastępcy pp.: Pałiś, Andrzejewski, Słonimski. Wydział Gier i Dyscypliny pp.: Bitnerowski — przewodniczący, Przewłocki, Kościuch, Więcek Polak, Michalak, Sitko. Zastępcy: Stolka, Markowski, Fligier. Komisja rewizyjna pp.: Nawrocki, Pitowiecki. Zastępcy pp.: Rosół i Maderski.

W wolnych wnioskach poruszono m. inn. sprawę zapobiegania awanturom na boiskach, po czym po 6-godzinnych obradach zebranie zakończono.

Makkabi (Sosnowiec) zaawansuje do A kl. śląskiego O. Z. B.

Wczoraj w sali kina „Eden" w Sosnowcu odbył się decydujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo B-klasy Śląska pomiędzy miejscową Makkabią a Brygadą z Częstochowy. Makkabi uzyskała zwycięstwo walkowerem 16:0 z powodu nadwagi kilku zawodników Brygady. Dzięki temu drużyna sosnowiecka zaawansuje do A-klasy śląskiego okręgu. W spotkaniu towarzyskim wygrała Brygada w stosunku 9:7 pkt.

Wyniki poszczególnych walk były następujące.

Waga musza: Gryzgryn (M) zremisował z Jasińskim (B) **Waga kogucia:** Welgrun (M) zdobył pkt. w. o. z powodu nadwagi Kurowczyka. W spotkaniu towarzyskim wygrał Welgrun na pkt. **Waga piórkowa:** Bajtner (M) przegrał na pkt. z Wróblem (B). **Waga lekka:** Majerowicz (M) w spotkaniu z Szyńskim został zdyskwalifikowany za symulowanie nieprawidłowego uderzenia go przez przeciwnika. **Waga półśrednia:** Baumer (M) oddał pkt. w. o. Warwasowi (B. **Waga średnia:** Dawidowicz (M) przegrał w III rundzie przez k. o. z Biekierą (B). **Waga półciężka** Moszkowicz (M) zwyciężył w. o. z powodu braku przeciwnika. **Waga ciężka:** Złotnik (M) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Koreckiego (B).

Sędziował w ringu p. Kocur.

Zawody zapaśnicze w Sosnowcu

Wczoraj w Sosnowcu odbyły się staraniem Policyjnego KS. pierwsze w Zagłębiu zawody zapaśnicze pomiędzy kilku zawodnikami śląskimi i zapaśnikami z Zagłębia. Zaznaczyć należy, że dochód z tych zawodów przeznaczony został na pomoc zimową bezrobotnym. Walki odbyły się w stylu grecko - rzymskim Wyniki były następujące:

Waga półciężka: Krysmalski I (Śląsk) położył w 6 min. Knychla (Zagłębie).

Waga piórkowa: Wojtasiński (Z) w 2 minucie uległ Buckeie (Ś).

Waga lekka: Krysmalski II (Śląsk) w 10 min. położył na łopatki Grauzego (Z).

W wadze średniej: Wa[illegible] (Z) uległ na pkt. Staniczkowi (Ś). Na zakończenie odbyła się walka pokazowa w stylu wolno-amerykańskim, pomiędzy Urgaczem i Krysmalskim. Wygrał na pkt. Krysmalski

„Pierwszy krok bokserski" organizowany również przez PKS. nie wzbudził większego zainteresowania. Odbyły się tylko 4 walki, stojące na bardzo niskim poziomie.

z

Przegrana Ruchu (W. Hajduki) z Naprzodem w stosunku 1:3 (0:2)

Na boisku w Lipinach odbyło się tradycyjne spotkanie pomiędzy Ruchem a Naprzodem. Mecz zgromadził około 5000 widzów.

Drużyna Naprzodu wykazała lepszy poziom i zrozumienie gry od mistrza Polski i wygrała zasłużenie 3:1 (2:0).

A. K. S. — ZKS. 4:2 (2:2).

Gościnny występ ligowego ZKS. w Chorzowie nie wzbudził większego zainteresowania. Po nieciekawej grze wygrał A. K. S w stosunku 4:2.

DĄB (Katowice) — SOKÓŁ (Kraków) 9:2 (3:1, 3:1, 3:0).

Na sztucznym torze w Katowicach Dąb rozegrał mecz hokejowy z wicemistrzowskim zespołem krakowskim — Sokołem. — Dąb wygrał bezapelacyjnie w stosunku 9:2

Nagroda sportowa
NIE ZOSTANIE PRZYDZIELONA W 1937 R.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych rozważał sprawę zgłoszenia kandydatury do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej nadawanej corocznie za najlepszy wyczyn polskiego sportowca w roku.

Zarząd ZZ. postanowił ostatecznie wystąpić z wnioskiem o nieprzyznanie w rb. tej nagrody nikomu ze względu na brak istotnie wybitnych wyników w r. 1936.

—— □□ ——

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 26.

1. Podaje się do wiadomości KS. Solvay, że, że po przeprowadzeniu dochodzeń protest tch w sprawie zawodów Zagłębianka — Solvay rozegranych w dniu 11.10.36 r. został uwzględniony, a zawody unieważnione. Nowy termin zawodów zostanie wyznaczony wiosną 1937 r. przed rozpoczęciem mistrzostw rundy wiosennej. — Gospodarzem tych zawodów będzie K. S Zagłębianka. Zawody te urządzają kluby na wspólny koszt. Zyski ew. straty z tych zawodów kluby ponoszą w równych częściach.

2. Po przeprowadzeniu dochodzeń z zawodów pomiedzy Zagłębianka — Zagłębie z dnia 25.10.36 r. ukarano KS Zagłębianka Będzin grzywną zł. 25 za dopuszczenie do zajść na i poza boiskiem z zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnych zajść boisko KS. Zagłębianka zostanie zamknięte.

3. Ukarane graczy: a) Zandera Bronisława z Zagłębianki dyskwalifikacją na 1 rok od 21.12.36 r. do 20.12.37 r. za czynne znieważenie gracza Zagłębia Pękalskiego w dniu 25.10.36 r. Zagłębianka — Zagłębie. b) Janasika Henryka z Płomienia dyskwalifikacja na 6 miesięcy od 21.12.36 r. do 20.6.37 r.. za niestawienie się na posiedzeniu WG. i D. mimo trzykrotnego wezwania i za obraźliwe wyrażanie się pod adresem sędziego i Zarządu SS. Płomień. c) Kwanisza Edwarda z Zagłębianki dyskwalifikacja na 3 miesiące od 21.12.36 r. do 20.3.37 r.. za kopniecie przeciwnika bez piłki na zawodach w dniu 11.10.36 r. z Solvayem.

Przewodniczący WG. i D.
(—) BR. BITNEROWSKI.
Sekretarz (—) J. KOŚCIUCH.
Będzin, dnia 21 grudnia 1936 r.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

22

Dopiero w kilka minut później inspektor Huber zauważył jego nieobecność i odrazu nastroił się na nutę podejrzliwości.

— Może to właśnie on bawił się tutaj w sobowtóra Macieja? — wymamrotał, lecz odrzucił tę myśl natychmiast; przecież nieraz tak bywało że Michał Bolton siedział wraz z innymi domownikami przy stole, a Maciej im usługiwał, zatem nie mogli być jedną i tą samą osobą, takie „rozdwojenie jaźni" jest przecież zupełnym absurdem. — A może to był prawdziwy Maciej? Może on jeszcze żyje wtedy? — Temu znów przeczył kategoryczny obecny wygląd zwłok, świadczący już na pierwszy rzut oka, że śmierć starego lokaja nastąpiła co najmniej dwa tygodnie temu, jeżeli nie dawniej... Inspektor Huber był już zupełnie zdezorientowany. — Tak czy owak, należy tego zarozumiałego młokosa mieć na oku, — zadecydował w końcu.

Na dziedzińcu dowiedział się od kucharza, że Michał Bolton jest obecnie w izbie Macieja.

— Co on tam robi! — warknął Huber, spiesząc ku oficynom. — Gdzie jest ta izba, panie Marski? — spytał znalazwszy się w sieni parterowego budynku, zamieszkałego przez służbę

— Trzecie drzwi z prawej strony.

Wskazane przez administratora drzwi były zamknięte na klucz.

— Proszę otworzyć!

— Przykro mi bardzo, — zabrzmiał głos Michała, — ale nie mam klucza. Niech panowie wyłamią drzwi.

— A którędy pan tam wlazł, u ciężkiego licha?

— Tą samą drogą, którą sobowtór Macieja stąd najchętniej wychodził, jak wskazują ślady... To znaczy, przez okno.

— Musimy w takim razie obejść ten budynek, bo okno jest...

— Nie! — wrzasnął Huber. — Tędy wejdziemy, panie Marski.

Z impetem runął na drzwi, wyłamał je, wpadł do izby, a za nim Marski, Peschel i kucharz Marcin. Blisko otwartego naoścież okna siedział na krześle Michał Bolton, zwycięsko uśmiechnięty.

— Spoczywam na laurach, — oznajmił przybyłym.

— O, na laurach! Więc zrobił pan jakieś ważne odkrycie?

— Rozumie się, drogi inspektorze. — W ciągu niespełna minuty znalazłem to, co pragnąłem tu znaleźć. — Z tymi słowy wyciągnął z kieszeni trzy paczuszki papierosów „Camel" — Pan inspektor ma rozczarowaną minę. Dlaczego, drogi przyjacielu? — Przecież moje odkrycie świadczy dobitnie o tym, że Jana i Ludwika Boltonów nie zamordował Józef Moll, ale....

— Ale, kto?

— Ale ten, który tak świetnie grał rolę zmarłego Macieja.

Huber wykonał wzgardliwy ruch ręką.

— Dopóki mi pan nie wskaże tego draba i dopóki on się sam wyraźnie nie przyzna do popełnienia tych zbrodni, dopóty nie uwierzę w niewinność Józefa Molla.. Co pan tu znalazł jeszcze?

— Niczego więcej nie szukałem, poza „Camelami" — brzmiała odpowiedź wymijająca, która u inspektora wywołała westchnienie ulgi.

— Tym lepiej. Teraz ja panu pokażę, jak szukać należy...

— Niestety, nie powiodło się Huberowi. Pomimo najbardziej skrupulatnych poszukiwań nie znalazł tutaj nic, prócz starych ubrań, bielizny i różnych drobiazgów, które były niewątpliwie własnością prawdziwego Macieja. A tym czasem Marski i Peschel ucięli sobie małą rozmówkę z Michałem na temat, czy sobowtór starego lokaja tu jeszcze wróci, czy nie.

— Sądzę, że tak, — przypuszczał administrator dóbr jeleniowskich.

— Wątpię.

— Dlaczego? Przecież trzy razy wydalał się z pałacu i zawsze wracał pod wieczór; czemu by więc nie miał tu wrócić dzisiaj?

— Bo może już wie, że znaleźliśmy zwłoki prawdziwego Macieja i że wpadłby w pułapkę, jaką pan inspektor niewątpliwie na niego zastawi.

— Ale skąd by mógł o tym wiedzieć?!

— Rozumiem! On tu ma jakiegoś konfidenta, wspólnika, — mruknął Marski po francusku, przez wzgląd na obecność kucharza.

— Tak, to bardzo możliwe, — przyznał Peschel.

Musiało chyba tak być, jak przypuszczali, gdyż „świetny odtwórca roli starego lokaja", jak to nazwał Michał nie zjawił się w pałacu i nigdy go tu więcej nie widziano w tym przebraniu. Za to w nocy... lecz czemu uprzedzać wypadki...

d. c. n.

— **WIECZÓR WIGILIJNY STRAŻY.** Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi dorocznym zwyczajem urządza w dniu 24 bm. wieczór wigilijny dla swych członków. Wieczór wigilijny odbędzie się w lokalu straży przy ulicy Parkowej i rozpocznie się o godz. 9.30 wieczorem.

— **NA DZIECI RODZICÓW BEZROBOTNYCH.** Prezydent miasta Dąbrowy złożył ofiarę na dzieci bezrobotnych rodziców w sumie 25 zł. Również wiceprezydent Cupiał złożył na ten cel 10 zł.

Dwa razy płacony podatek

Czy nie można usunąć tych niedomagań?

Ostatnio zwrócił się do nas p. Kleszcz Julian, funkcjonariusz kolejowy zamieszkały we wsi Słotwina gm. Rokitno - Szlacheckie i prosił, abyśmy zamieścili na szpaltach naszego pisma opis zajścia, które wyniknęło pomiędzy jego matką Karoliną Kleszcz l. 69 zam. we wsi Słotwina, a sekwestratorem Urzędu Skarbowego w Zawierciu. Otóż sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 17 grudnia r. b. o godz. 10-ej rano przybył do mieszkania Karoliny Kleszczowej sekwestrator Urzędu Skarbowego w Zawierciu niejaki p. Szczepaniak i zarządał zapłacenia podatku t. z. daniny majątkowej za rok 1933 od majątku zapisanego na nieboszczyka Józefa Kleszcza.

Wieśniaczka w kategoryczny sposób odmówiła zapłacenia podatku, oznajmiając sekwestratorowi, że podatek ten został już przez nią zapłacony sekwestrator zażądał kwitów.

Niepiśmienna staruszka nie mogła odrazu odnaleźć potrzebnego kwitu, a niecierpliwy sekwestrator udał się, do obory, ażeby zająć krowę. Wynikła stąd awantura, w której Kleszczowa została poturbowana.

Nie mogąc sobie dać rady, sekwestrator odwołał się do policji i wynajął człowieka, który miał odprowadzić krowę. Podatek został ściągnięty i zapisany pod Nr. 2086 poz. 176, jako danina: 6 zł 02 gr. i jako koszta egzekucyjne 4 zł. 50 gr. razem 10 zł. 52 gr.

Po wyjściu sekwestratora kwity zostały odnalezione. I cóż się okazało? 7 czerwca 1934 r. wymieniony podatek został zapłacony w Urzędzie Skarbowym w Zawierciu i zapisany pod numerem 765 pozycji dziennika.

Sprawa zasadniczo nie wymaga komentarzy, natomiast nasuwa się wniosek czy nie należałoby przed wysłaniem sekwestratora bardziej skrupulatnie przeglądać księgi zapłaconych podatków. Unikęłoby się przez to wielu niepotrzebnych nieporozumień i zgrzytów.

Walne obrady strzelców

oddziału „Huta Milowice"

Odbyło się walne zebranie oddziału „Huta Milowice" przy udziale delegatów powiatu ZS. i licznie zgromadzonych członków. Przewodnictwo obrad objął komendant powiatu Z. Nowara zapraszając do prezydium delegatów w osobach: kierowniczki E. Pierzchałowej, komendantki E. Gallówny, S. Abratańskiego i komendanta kompanii J. Krzystowczyka.

W ostatnim roku sprawozdawczym oddział wykazał duży postęp w pracach wyszkoleniowo wychowawczych oraz powiększył majątek

Należy podkreślić opiekę i pomoc materialną Dyrekcji Zakład. Modrzejowskich oraz Dyrektora J. Rodziewicza, inż. E. Szamborskiego, inż T. Kolasińskiego, którzy przez cały okres istnienia oddziału okazują duże zainteresowanie pracami.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji nad dalszą działalnością oddziału męskiego i drużyny żeńskiej, w której zabierali głos: prezes S. Walczyk, kierowniczka A. Drygałówna, komendantka E. Gallot..., komendantka oddziału J. Nowakówna, S. Abratański i komendant Powiatu Z. Nowara, nastąpiły wybory nowych władz oddziału Jednocześnie zostali wybrani: prezes S. Walczyk, członkowie: T. Peszka, S. Flak, A. Grygiel, L. Pietrzyk, R. Nowak, inż. T. Kolasiński, P. Muszyński, A. Kiedyk i kierowniczka A. Drygałówna. Wyszkoleniem oddziału męskiego kieruje komendat St. Mysłek, drużyny żeńskiej komendatka J. Nowakówna. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. E. Szamborski, Cz. Pogoda, E. Ordon, W. Pawełczak, Z. Szymczyk i Mitek.

Z kolei zatwierdzono budżet i plan pracy na rok przyszły uzupełniony wytycznymi i spostrzeżeniami z życia strzeleckiego przez komendanta powiatu Z Nowarę i komendanta J. Krzysztowczyka.

2 tys. bezrobotnych z Zawiercia

ma otrzymać pracę

Jak doniosło jedno z pism warszawskich istnieje już konkretny zamiar przyjścia z pomocą Zawierciu, które ze wszystkich miast polskiej jest bodaj że najsilniej dotknięte plagą bezrobocia.

Ponieważ trudno byłoby stworzyć na miejscu warunki, pozwalające na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych, zostaną oni prawdopodobnie, skierowani do innych ośrodków, gdzie przeprowadzone mają być w roku przyszłym celowe roboty inwestycyjne.

Na razie, mówi się o zabraniu z Zawiercia 2.000 osób, co już mogłoby w wydatny sposób wpłynąć na życie mieszkańców nieszczęśliwego miasta.

Rolnicy czeladzcy

wyzbywają się „długich łąk".

Duże poruszenie wśród rolników czeladzkich wywołała sprawa projektowanej sprzedaży tak zwanych „długich łąk" towarzystwu „Saturn" przez zarząd Związku właścicieli gruntów w Czeladzi.

W tej kwestii, jak nas informują zainteresowani rolnicy, prowadzone są ciche pertraktacje między stronami

O ileby wiadomość ta odpowiadała prawdzie, należy się spodziewać nowych tarć w łonie rolników czeladzkich. Mianowicie większość członków związku nie chce wyzbyć się wspólnych terenów ponieważ przy tego rodzaju transakcjach są w dużym stopniu krzywdzeni.

Kto wygrał na loterii?

W 5 i 4-ym ciągnieniu loterii państwowej w dniu 19 bm. padły następujące wygrane.

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 150551 5055.

50.000 zł. na nr. 8439.

20.000 zł. na nr. 35927.

10.000 zł. na n-ry: 4664 14719.

5.000 na n-ry: 103306 105271 132283 178580 186345 191363.

2.000 zł. na n-ry: 21730 66301 34303 137399 156526 177631 181803.

1.000 zł. na nr-y: 26385 36485 48918 53534 72523 109546 154262.

500 zł. na n-ry: 6332 54734 23977 58417 78176 14029 131139 132271 133307 154022 173025 179484 194578.

400 zł. na n-ry: 25962 32014 44083 53225 71159 79114 89363 99804 102052 136919 160885 173607 178318.

300 zł. na n-ry: 16321 37673 51090 60417 656919 98761 81775 91066 93375 96982 111105 119243 143315 149597 151167 154344 175389 178262.

250 zł. na n-ry: 2194 9717 11698 12018 18518 826179 28296 46286 48099 53127 57243 59722 62577 69016 72028 97538 100325 114918 633 114914 118518 123444 134855 138356 145363 147950 157530 176691 182448 186147 194671.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 21 Grudz.	Dziś: Tomasza Jutro: Zenona Wschód słońca: 7.42 Zachód słońca 3.25

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś teatr miejski z Sosnowca, staraniem Policji Państwowej powiatu będzińskiego, odegra w Dąbrowie w kinie „Ars" (sala duża) komedię L. E. Huxleya p. t. „Wiosenne porządki". Czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych.

Jutro, teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu komedię Al. hr. Fredry pt. „Damy i Huzary".

—::—

Omal nie katastrofa autobusowa

Autobus pasażerski jadący z Częstochowy do Sosnowca, należący do spółki samochodowej „Przemsza" i wiozący około 20 osób, zjeżdżając z wysokiej góry, pokrytej szklistą gołoledzią na szosie pod Brzozowicami, pośliznął się i stoczył na samą krawędź szosy.

W ostatniej chwili przed runięciem z wysokiego nasypu do rowu, jedno koło autobusu zaczepił leżący duży „kamień wiorstowy" i dzięki temu szczęśliwej okoliczności upadający autobus zatrzymał się, unikając rozbicia.

Po posypaniu piaskiem przez pasażerów śliskiej szosy, autobus cudem ocalony, odjechał w dalszą drogę.

—::—

— **ZABAWA HARCERSKA.** Komenda I hufca harcerzy w Sosnowcu urządza dorocznym zwyczajem w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zabawę taneczną. Zabawa odbędzie się w gimnazjum im St. Staszica w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 3. Początek zabawy o godz. 20-ej. Organizacją zabawy zajęło się koło przyjaciół harcerzy przy 59 Z. D. H. Zaproszenia można nabywać codziennie w lokalu komendy I hufca harcerzy przy ul. Piłsudskiego 9 w godz. 9—22 i w „Składnicy Harcerskiej". Dochód przeznaczony na pomoc zimową harcerzom bezrobotnym.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: płonica 6, błonica 6, zgon 1, róża 1, krztusiec 4, gruzlica 3, zgonów 2.

— **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW** koło Sosnowiec - Pogoń zawiadamia, że w styczniu roku przyszłego urządza dla pań kurs trykotarski i innych robót ręcznych. Zapisy przyjmuje się od dnia 15 bm. we wtorki, czwartki i soboty w lokalu własnym blok 6 m. 57 od godziny 18 do 20. Informacje na miejscu.

—::::—

Fałszerze banknotów

Wielką sensację wywołało kilka miesięcy temu aresztowanie w Sosnowcu trzech fałszerzy banknotów 50-złotowych. Miejscowa policja zaalarmowana pojawieniem się falsyfikatów, wszczęła dochodzenie i w krótkim już czasie wykryły warsztat szajki, który mieścił się w lokalu technika budowlanego Stanisława Lesiaka przy ul. Nowej 12 w Sosnowcu.

Lesiak dobrawszy sobie do pomocy wspólnika w osobie niejakiego Czesława Fąfary, zamieszkałego w tej samej posesji, podrabiał banknoty ręcznie, po czym zbywał je za pośrednictwem karanego sądownie przestępcy Kazimierza Kuntza, który puszczał falsyfikaty w obieg podczas targów w Zagłębiu i Górnym Śląsku. Trójkę fałszerzy osadzono w więzieniu będzińskim, skąd wezorai dostarczeni zostali na rozprawę do Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sąd skazał Lesiaka i Fąfarę na trzy lata więzienia, ponadto Lesiaka na 300 złotych grzywny oraz Kuntza na dwa i pół roku więzienia.

OFIARA.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa do Kasy miejskiego Obywatelskiego Komitetu na dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców w Sosnowcu zł. 25 ks. kan. Jankowski — proboszcz par. Wn. N. M. P.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 21 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Co daje kobiecie wiejskiej przysposobienie rolnicze. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa 16.30 Koncert solistów. 17.00 Co Polska wniosła do kultury 17.15 Teatr Wyobraźni 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne. 18.50 Służebność. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert ork. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Programy lokalne. 21.30 Koncert Pomorskiego Tow. muzyczn. 22.30 Muzyka ludowa. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka 7.30 Różne utwory. 11.30 Audycja dla starszej młodzieży. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert południowy. 13.58. Wiadomości giełdowe. 15.15 koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty gramofonowe 18.20. Nowoczesna technika narciarska — pogadanka. 18.30 Nastrój sentymentalny — piosenki. 18.45. Program na jutro. 21.00 Muzyka lekka.

Wtorek, 22 grudnia

Dobry żart

* * *

Nauczyciel objaśnia dzieciom znaczenie bajki:

— Widzicie, gdyby cielątko było grzeczne, to wilk nie zjadłby go.

— Tak, — odzywa się Stefcio — to my byśmy je zjedli.

* * *

Szef, zwracając się do stenotypistki.

— Więc zaręczyła się pani z moim synem poza moimi plecami. Obowiązkiem pani było przede wszystkim zwrócić się do mnie!

— Nawet przez pewien czas miałam pana na oku, ale ostatecznie wolę pańskiego syna.

* * *

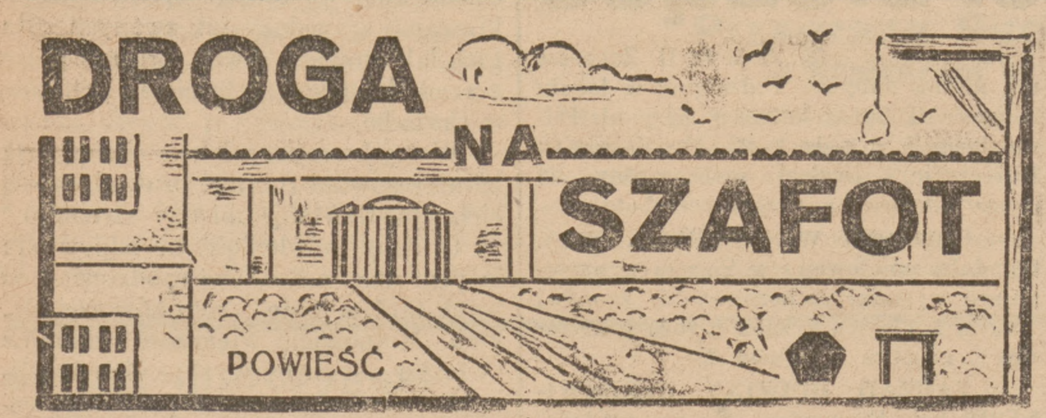
Sędzia: — Panie woźny! Dlaczego w liczbie dowodów rzeczowych niema okrwawionych spodni oskarżonego?

Woźny: — Spodnie zostały zwrócone przez sędziego śledczego oskarżonemu.

Sędzia: — Panie prokuratorze jakie jest pańskie zdanie?

Prokurator: — Myślę, że pan sędzia może rozpatrzeć tę sprawę bez spodni.

DROBNE OGŁOSZENIA



276.

Z chwilą owego zwycięstwa Arnolda położenie dla obu kuzynek stawało się kłopotliwe. Jak wytłumaczyć obecność tego portretu w albumie?

Desvignes, pojąwszy dobrze tę przykrą sytuację obu kobiet, korzystać z niej postanowił.

— A teraz pozwól mi pani zapytać — rzekł — skąd portret znalazł się u ciebie?

— To prawda — poparł Verriere — nic z tego nie rozumiejąc, jestem mocno zaciekawiony.

— Jest on moją własnością... — mówił dalej Desvignes. — Jakim więc cudem ta fotografia, przesłana przeze mnie mej matce, tutaj się znalazła?

— Ja dałam ją mojej kuzynce... — rzekła zakonnica.

— Pani! — zawołał Desvignes.

— Tak.. ja, panie.

— W jaki sposób przyszłaś pani do jej posiadania.

— W krótkości to panu wyjaśnię..

— Czekam na to niecierpliwie.

— Przed naszym wyjazdem z Paryża — mówiła siostra Maria — przechodząc jedną z bocznych ulic, zatrzymałam się przed oszkloną wystawą sklepu antykwariusza, rozpatrując drobne przedmioty naukowe, aby z nich wybrać coś na podarunek dla szkoły sierot przez nas kierowanej. Leżał tam stos starych rycin i fotografij, spomiędzy których ów portret zwrócił moją uwagę. Przeczytałam dedykację, napisaną przez pana dla jego matki.— Zaciekawiło to mnie, kupiłam fotografię i umieściłam ją w tym albumie, pragnąc przekonać się, czy ją pan poznasz.

— Błogosławię ów traf szczęśliwy, jaki dozwolił wpaść tej fotografii w twe ręce, siostro — mówił Arnold z udanym wzruszeniem. — Jest to wspomnienie mej dobrej, ukochanej matki. Ta pamiątka świętością jest dla mnie.

— A więc mamy obowiązek zwrócić ją panu... — wyrzekła Aniela.

— Nie pani... ja jej nie przyjmę.

— Dlaczego?

— Nigdzie lepszego miejsca znaleźćbym dla niej nie mógł, jak tu, gdziem złożył me najgorętsze uczucia... wszelkie mojego szczęścia nadzieje. Proszę... zachowaj pani ów portret.

— Do czarta! — zawołał śmiejąc się Verriere — przyjąć tę ofiarę powinnaś ponieważ pochodzi ona od twego przyszłego męża.

Proboszcz zbliżył się do Anieli, mówiąc do niej półgłosem:

— Będzie to najszczęśliwszy dzień dla mnie, me dziecię, w którym dano mi będzie pobłogosławić twój związek z człowiekiem, zasługującym na mój najwyższy szacunek.

Dziewczę zaledwie łzy powstrzymać zdołało. Wyszła, ażeby nie wybuchnąć płaczem.

Verriere z Arnoldem rozmawiali po cichu przez chwilę.

Ksiądz odszedłszy na bok z siostrą Marią, rzekł do niej półgłosem:

— Wątpić dłużej o tym człowieku byłoby, siostro, rzeczą niegodną twej sukni zakonnej i twego charakteru.

Zakonnica pochyliła głowę w milczeniu.

— Czekam cię jutro na probostwie — dodał — dla bliższego pomówienia w tej sprawie. Po czym wyszedł z ogrodu wraz z Verrierem i Arnoldem, uradowany, iż był obecnym przy zwycięstwie tego ostatniego.

Siostra Maria, zostawszy samą, wybuchnęła płaczem.

. . . .

. . . .

Z wyniosłych i skalistych wybrzeży Plymouth zabrzmiały silne wystrzały w chwili, gdy Misticot, wyskoczywszy z czółna, nie odpowiedział na hasło, którego nie rozumiał.

Straszny krzyk rozległ się po owym huku i znów zabrzmiały nowe wystrzały, wymierzone w szybko oddalające się czółno, poczem zaległo głębokie milczenie.

Pięciu angielskich celników, uzbrojonych od stóp do głowy, nasłuchiwało szumu wioseł, poruszających fale na pełnym morzu.

— Uciekli nam! — rzekł jeden po chwili.

— Nie wszyscy... — odpowiedział podoficer — Pozostał jeden, któremu daliśmy zakosztować, jak smakuje chleb kontrabandy. Słyszałem jego krzyk i widziałem jak upadł. Zapal latarnię!..

Rozkaz ten natychmiast wykonano.

Oddział celnej straży, ściągnięty wystrzałami, przybiegł na pomoc towarzyszom. Oddziałem tym dowodził porucznik. Po kilku minutach obie grupy połączyły się razem.

— Co się stało? — spytał oficer.

— Dostrzegłszy ludzką postać, wyskakującą z czółna na wybrzeżu poniżej skał, gdy ta nie odpowiadała na przesłane jej zapytanie, daliśmy ognia, najprzód do tego człowieka, a potem do czółna. Czółno umknęło nam, ale padł człowiek.

— Szukajmy go... — odrzekł porucznik.

Oba oddziały zwróciły się ku wybrzeżu. Po ujściu około pięćdziesięciu kroków postępujący naprzód oficer wraz z niosącym latarnię nagle się zatrzymali.

Spostrzegli leżące na ziemi ciało.

— Zaświecić tu bliżej! — wołał porucznik.

Spuszczona latarnia oświeciła ciało.

— Ależ ten nieszczęśliwy nie ma pozoru kontrabandzisty — rzekł oficer, rozglądając się w ubraniu Misticota. — Jest to podrostek... dziecko jeszcze prawie.

Porucznik ukląkł przy ciele, kładąc rękę na lewej stronie piersi bezwładnego.

— Nie! — odrzekł. — Serce jego uderza, został więc tylko raniony. — Jest on przemytnikiem, czy nie jest, pozostawić go nie możemy. Niechaj dwuch ludzi idzie po nosze, niech przyprowadzą chirurga.

Trzech strażników pobiegło natychmiast.

Dwadzieścia minut upłynęło w milczeniu, po czym ukazali się ludzie z noszami.

Złożono ciało ostrożnie na płótno, rozpięte na drągach, wciąż leżące bezwładnie, oficer dał rozkaz wyruszenia w drogę i cały oddział udał się ścieżką, mknącą między skałami.— Jeden ze straników niósł walizkę i kapelusz, znalez[...] przy Misticocie na wybrzeżu.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.